

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 września 2014 roku, uzupełnionym postanowieniem z dnia 2 października 2014 roku, w sprawie z powództwa I. Ż. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz I. Ż. kwotę 628,40 zł z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 25 sierpnia do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł powód, zaskarżając je w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu w tym kosztach zastępstwa procesowego zawartego w orzeczeniu uzupełniającym wyrok z dnia

2 października 2014 roku. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że utracony zarobek powoda nie stanowi szkody poniesionej przez powoda;

b) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. poprzez ich błędną wykładnię sprowadzającą się do uznania, że przyznana powodowi suma pieniężna stanowi odpowiednie zadośćuczynienie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. w sytuacji, gdy z uwagi na rozmiar krzywdy oraz ogrom cierpień psychicznych i fizycznych – przyznane powodowi zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco niskie;

2. naruszenie prawa procesowego, a to:

a) art. 100 k.p.c. zdanie drugie poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i stosunkowe rozdzielanie pomiędzy stronami kosztów procesu w sytuacji, gdy w sprawie niniejszej z uwag na stopień uwzględnienia roszczenia powoda oraz jego charakter (tj. fakt, że jego określenie zależało również od oceny sądu) obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu należało włożyć na stronę pozwaną;

b) art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powoda kosztami postępowania, w sytuacji gdy w sprawie niniejszej występują szczególne okoliczności uzasadniające nie obciążenie powoda kosztami postępowania.

W oparciu o wskazane zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego w tej części wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:

Powód na skutek wypadku i uderzenia twarzą w kierownicę złamał 4 zęby, a jeden ukruszył. Leczenie intensywne u powoda trwało 4 miesiące i wówczas codziennie uczęszczał na rehabilitację. Korzystał wówczas ze zwolnienia lekarskiego. Następnie wrócił do pracy, zaś na rehabilitację uczęszczał do maja. Powód w tym czasie potrzebował pomocy innych osób. Opiekowała się nim matka, która robiła zakupy, prała, sprzątała, prasowała. Powód nie mógł iść sam do toalety. Przed wypadkiem był sprawny. W wyniku wypadku stał się bardziej nerwowy, odczuwał ból, miał problem z koncentracją, co przyczyniało się do kłótni z jego partnerką, z którą ostatecznie rozstał się. Powód po wypadku czuł się niesprawny. W związku z odczuwanym bólem zażywał leki przeciwbólowe. Do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości, których wcześniej nie miał. Obecnie gorzej znosi podróże samochodem. Dolegliwości czuje nawet następnego dnia po podróży. W przypadku nasilenia dyskomfortu w czasie podróży zakłada kołnierz, który wozi ze sobą. Odczuwa lęk jadąc samochodem,

w momencie, kiedy inne samochody zbliżają się do niego. Obecnie ma inny zakres czynności w pracy, niż przed wypadkiem.

(zeznania powoda I. Ż. – k. 149-150 w zw. z k. 321-322, zaświadczenie o stanie zdrowia – k. 40-4, historia choroby – k. 42-46, karta choroby poradni stomatologicznej – k. 49-50, zaświadczenie lekarskie – k. 74)

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

apelacja powoda jest częściowo zasadna i skutkuje zmianą zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu należnym powodowi w pozostałym zaś zakresie jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, które stanowiły również podstawę do orzekania w postępowaniu apelacyjnym i tylko w niewielkim zakresie wymagały one uzupełnienia. Sąd I instancji przeprowadził bowiem postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i dokonał trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Efektem kontroli instancyjnej jest zaś zmiana wynikająca z odmiennej oceny skutków zdarzenia z dnia 28 sierpnia 2009 roku.

W ocenie Sądu odwoławczego rację ma powód zgłaszając zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. i podnosząc, że przyznana na jego rzecz kwota zadośćuczynienia jest rażąco niewspółmiernie niska w stosunku do doznanej krzywdy. Podkreślić bowiem należy, że powód w apelacji odwołuje się do okoliczności, które zarówno w orzecznictwie sądowym jak i piśmiennictwie, uznawane są za istotne dla oceny rozmiarów dochodzonego roszczenia

w aspekcie przesłanek, które powinny być brane pod uwagę przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, a które w ocenie Sądu Okręgowego nie zostały przez Sąd I instancji uwzględnione.

Zdaniem Sądu odwoławczego, dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i ustalenia rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy, a w konsekwencji - oszacowania adekwatnej kwoty zadośćuczynienia, Sąd I instancji niedostatecznie wnikliwie rozważył całokształt negatywnych skutków przedmiotowego wypadku, ograniczając się jedynie do opinii biegłego i przyjętej przez niego oceny, iż powód na skutek wypadku nie odniósł trwałego uszczerbku na zdrowiu, a jedynie wynoszący 5% uszczerbek o charakterze długotrwałym, jak również pomyślnego wyniku leczenia powoda.

Wskazać przy tym należy, że jednym zaś z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter, a przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc bezpodstawnego wzbogacenie poszkodowanego. Zadośćuczynienie ma na celu naprawienie szkód niematerialnych, a zatem trudno wymiernych i zakres rekompensaty materialnej zależeć powinien przede wszystkim od każdego indywidualnego przypadku w konkretnej sprawie. Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. To sąd bowiem na podstawie sporządzonych opinii i pozostałych zebranych w sprawie dowodów, uwzględniając doświadczenie życiowe i zasady logiki, określa rozmiar krzywdy i cierpienia doznanych przez poszkodowanego. Poszkodowany powinien otrzymać od zobowiązanego sumę pieniężną w danych okolicznościach odpowiednią ażeby mógł za jej pomocą co najmniej złagodzić odczucie krzywdy spowodowane cierpieniami fizycznymi, jak i odzyskać równowagę psychiczną.

Zwrócić także należy uwagę, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. III CZP 37/73 OSNCP 1974/9 poz. 145 oraz wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/2003 OSNC 2005/2 poz. 40). Nie bez znaczenia są też takie okoliczności, jak pozbawienie poszkodowanego możliwości osobistego wychowywania

dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym lub konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego. Za przyznaniem wysokiego zadośćuczynienia może przemawiać szczególne natężenie winy sprawcy szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/2000).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należy wskazać, że stwierdzony przez biegłego uszczerbek na zdrowiu oraz pomyślny wynik leczenia nie stanowią zatem jedynej przesłanki przyznania oraz ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy dokonując kontroli zaskarżonego orzeczenia uznał, że Sąd meriti orzekając w zakresie żądanej kwoty zadośćuczynienia nie uwzględnił innych okoliczności związanych z przebyłym wypadkiem, w tym negatywnych skutków, które niewątpliwie istnieją do dnia dzisiejszego. W szczególności Sąd nie odniósł się do cierpień psychicznych powoda, które choć jak wskazał biegły były miernego stopnia, to trwały przez około pół roku i przejawiały się między innymi wzmożoną drażliwością, obniżeniem nastroju, zaburzeniami snu i koncentracji, niepokojem przed jazdą samochodem. Sąd nie wziął pod uwagę, iż w następstwie wypadku powód poddany został 4 dniowej hospitalizacji. Następstwem wypadku było również - jak wynika z opinii biegłego - spłylenie lordozy skutkujące pojawiającym się uczuciem drętwienia kończyn. Powód na skutek wypadku i uderzenia twarzą w kierownicę złamał 4 zęby, a jeden się ukruszył. Leczenie intensywne u powoda trwało 4 miesiące i wówczas codziennie uczęszczał na rehabilitację. Skutkiem wypadku i doznanych obrażeń była konieczność korzystania ze zwolnienia lekarskiego. Powód w tym czasie potrzebował pomocy innych osób. Opiekowała się nim matka, która robiła zakupy, prała, sprzątała, prasowała. Powód nie mógł iść sam do toalety. Przed wypadkiem był sprawny. W wyniku wypadku powód stał się bardziej nerwowy, odczuwał ból, miał problem z koncentracją, co przyczyniało się do kłótni z partnerką powoda, z którą ostatecznie rozstał się. Po wypadku czuł się również niesprawny. Zażywał leki przeciwbólowe i do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości, których wcześniej nie miał. Uwadze Sądu umknęło również, iż choć w związku z uzyskanym pozytywnym wynikiem leczenia powód może wykonywać pracę świadczoną do czasu wypadku, nie występują bowiem żadne okoliczności mogące ograniczyć przejazdy służbowe, które do czasu wypadku obejmowały cały kraj, do terenu Ł., to w przypadku konieczności odbywania dłuższych tras występować mogą natomiast wskazania do zakładania na czas ich trwania kołnierza ortopedycznego. Jak wynika przy tym z zeznań powoda w przypadku nasilenia dyskomfortu w czasie podróży zakłada kołnierz, który wozi ze sobą. Odczuwa również lęk jadąc samochodem, w momencie, kiedy inne samochody zbliżają się do niego i obecnie gorzej znosi podróże samochodem. Dolegliwości czuje nawet następnego dnia po podróży. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż powód obwinia wypadek o rozpad związku z matką swojego dziecka, z uwagi bowiem na konieczność poddania się rehabilitacji jego kontakt z dzieckiem uległ ograniczeniu. Sytuacja powyższa prowokowała wyrzuty czynione przez matkę dziecka skutkujące kłótniami, co niewątpliwie potęgowało poczucie jego pokrzywdzenia. Niewątpliwie zatem przebyty przez powoda okres leczenia i rehabilitacji wpłynął niekorzystnie na sferę psychiczną powoda i dotychczasowy komfort jego życia. Niedopuszczalnym zatem uproszczeniem byłoby mierzenie doznanej krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu oraz pomyślnym wynikiem leczenia, bez uwzględnienia wszystkich okoliczności związanych z przebyłym leczeniem, albowiem w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia ma charakter zindywidualizowany.

Sąd w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 3 lutego 2000 roku (II CKN 969/98, LEX nr 50824), zgodnie z którym zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te doznane, jak i te które mogą wystąpić w przyszłości. Tymczasem Sąd I instancji rozstrzygając w przedmiocie zadośćuczynienia nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności sprawy, tj. negatywnych konsekwencji związanych z przebyłym urazem.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że wypadek oprócz cierpień fizycznych, wpłynął również w istotny sposób na zmianę dotychczasowego sposobu życia powoda i jego równowagę psychiczną. Niewątpliwie ograniczenia będące skutkiem wypadku miały miejsce i pomimo, iż aktualny stan zdrowia powoda jest oceniany jako dobry, to w świetle jego zeznań są one nadal przez niego odczuwane. Nawet jeśli określono je jako subiektywne, w

żadnej mierze nie umniejszają ich skali, które są w każdym przypadku sprawą indywidualną. Sąd zupełnie pominął okoliczności towarzyszące okresowi, w którym powód zmuszony był poddać się leczeniu. Jakkolwiek leczenie powoda nie pozostawało szczególnie inwazyjne, gdyż ograniczyło się do noszenia kołnierza, oraz uczęszczania na rehabilitację, niemniej jednak z pewnością utrudniało to powodowi normalne funkcjonowanie.

Uwzględniając wszystkie okoliczności związane ze skutkami wypadku zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej powoda, nie sposób przyjąć, iż zadośćuczynienie w łącznej kwocie 12.000 zł rekompensuje doznaną przez powoda krzywdę.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, a także uwzględniając szczegółowo przytoczone już przez Sąd I instancji argumenty, należy stwierdzić, że adekwatna do rozmiaru i charakteru doznanej przez powoda krzywdy jest łączna kwota 15.000 zł, co przy uwzględnieniu wypłaconej już przez stronę pozwaną kwoty 12.000 zł, pozwala zasądzić na jego rzecz kwotę 3.000 zł. Kwota ta stanowi odpowiednią rekompensatę doznanej przez powoda niemajątkowej szkody na osobie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzoną w pkt. 1 wyroku kwotę 628,40 złotych podwyższył do kwoty 3628,40 zł.

Zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. nie jest trafny. Wbrew bowiem stanowisku powoda Sąd I instancji nie dokonał błędnej wykładni wskazanego przepisu. Sąd meriti słusznie uznał, iż w przedmiotowej sprawie brak było podstaw do uwzględnienia roszczenia w zakresie utraconego przez powoda zarobku. Swoje stanowisko nadto, wbrew zastrzeżeniom skarżącego, przekonująco i wyczerpująco uzasadnił, a przedstawioną w tym względzie argumentację Sąd Okręgowy w całości podziela. Skarżący natomiast nie przedstawił jakichkolwiek merytorycznych argumentów, które podważałyby prawidłowość poczynionych przez Sąd Rejonowy w tym zakresie ustaleń jak i zaskarżonego rozstrzygnięcia. Sama tylko polemika z rozstrzygnięciem Sądu, ograniczająca się jedynie do zakwestionowania zasadności odwołania się przez Sąd meriti do orzeczenia Sądu Najwyższego, czyni zarzut bezzasadnym.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił w tym zakresie apelację powoda.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i nie obciążył powoda kosztami postępowania należnymi stronie pozwanej, uznając że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności pozwalające na odstąpienie od podstawowej zasady rozstrzygania o kosztach procesu – odpowiedzialności za wynik na rzecz zasady słuszności. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie za zastosowaniem powyższego przepisu przemawiał charakter sprawy oraz subiektywne przeświadczenie powoda o słuszności przyjętego stanowiska. Sąd wziął także pod uwagę dysproporcję możliwości ekonomicznych obu stron procesu.